Rok I. **Katowice, czwartek, dnia 9 grudnia 1926.** **Nr. 6.**

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 5 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30. Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 89 gr., w Administracji 1 zł 60 gr, z doręczeniem do domu przez pocztę.

Dalsza poprawa finansów Państwa.

Warszawa. Sytuacaj finansowa skarbu państwa ulegia w ciagu listopada dalszej znacznej poprawie. Skarb na rachunkach żyrowych w Banku Polskim i P. K. O. posiadał w końcu listopada kwotę 56 miljonów zł. jako rezerwę kasową, pozatem z wolnej gotowizny przelana została suma 25 miljonów złotych na zmniejszenie się długów skarbowych w Banku Polskim. Dług ten poprzednio wynosił stale 50 miljonów złotych, obecnie zaś wyniosi 25 miljonów złotych.

Wniosek o uchylenie dekretu prasowego.

Warszawa. (tel. wł.) Na jutrzejszem posiedzeniu sejmu rozważana będzie między innemi sprawa dekretu prasowego, kóry przez sejm uważany jest za niegodny z konstytucją. Na plenum sejmu wniosek o uchylenie dekretu znajdzie się jutro po raz pierwszy. Należy liczyć się z faktem iż przyjętym zostanie jeśli nie jednogłośnie to znaczną większością.

Kłótliwe wybory do Rady Kasy Chorych w Warszawie.

Warszawa. (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbywały się wybory do Rady Kasy Chorych w Warszawie. Na skutek sporu między komunistami i socjalistami przewodniczącym Rady został wybrany p. Dymitr Szarzyński, z grupy pracodawców. Otrzymał 32 głosy przed komunistami (26 głosów) i socjalisami (23 głosy). W wyborze na wiceprzewodniczącego PPS. dla demonstracji nie brała udziału w głosowaniu. Wybranym został 31 głosami p. Spociński (Ch. D.) przed komunistami (27 głosów). W czasie odczytania deklaracji przez poszczególnych przedstawicieli klubów doszło do zajść. Gdy przedstawiciel Bundu po odczytaniu deklaracji po polsku chciał ją powtórzyć w żargonie wszczął się tumult.

Prezydent Mościcki popiera energicznie rozwój przemysłu chemicznego.

Warszawa. (tel. wł.) W związku ze zbliżającem się ukończeniem budowy chemicznego instytutu badawczego na kolonji w Zolliborzu w Warszawie p. Prezydent Rzeczypospolitej jako jeden z inicjatorów kończącego się dzieła udzielił wywiadu przedstawicielowi Polskiej Agencji Publicystycznej. Pan Prezydent zaznaczył, iż rozbudowa przemysłu chemicznego, który w czasie pokoju wytwarza produkty pierwszej potrzeby, a na wypadek wojny zapewnia samowystarczalność i odporność gospodarczą, jest dla Polski nieodzowną koniecznością zwłaszcza wobec wyjątkowo niepewnego ukształtowania naszych granic. Polska winna w budowie przemysłu chemicznego iść szybkim krokiem naprzód. Mamy dostateczną a nawet wielką ilość surowców do przemysłu chemicznego potrzebną, możemy korzystać w metodzie fabrykacji z doświadczeń poczynionych już gdzieindziej. Powstający Instytut badawczy podejmuje w tym względzie dzieło pionierskie kształcenia całego szeregu fachowców w twórczej pracy technologicznej.

Pełne pokrycie budżetu na I. kwartał 1927.

UWZGLĘDNIONO 10 PROC. PODWYŻKĘ DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 bm. uchwaliła prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1927 r., wyrażające się w kwocie wydatków 489 317 740 zł., w zupełności pokrytych dochodami. W prowizorjum przewidziano 10 proc. podwyżkę uposażeń pracowników państwowych.

Min. Składkowski przyjął życzliwie postulaty inwalidów.

Warszawa. Pat. W dniu 7 bm. została przyjęta przez p. Minisra spraw wewnętrznych Składkowskiego delegacja Związku inwalidów wojennych. Delegacja złożyła memorjał w sprawie wykonania ustawy inwalidzkiej w przedmiocie zatrudnienia bezrobotnych inwalidów. Poseł dr. Polakiewicz imieniem delegacji złożył podziękowanie ministrowi Składkowskiemu za przychylne traktowanie spraw inwalidzkich i zwrócił uwagę, że z nadchodzącą zimą los bezrobotnych inwalidów staje się coraz cięższy, i dlatego inwalidzi apelują do p. Ministra spraw wewnętrznych, żeby jako czynnik nadzorczy nad instytucjami samorządowemi zmusił je do wykonywania istniejących ustaw, to znaczy zatrudnienia inwalidów w stosunku jednego na 50 pracowników.

P. Minister w odpowiedzi zaznaczył, że rząd obecny nadal uzasadnione postulaty inwalidzkie uwzględniać będzie, konej przez Związek Inwalidów i posła Polakiewicza. Sprawą niewykonywania obowiązujących ustaw przez instytucje samorządowe p. Minister przyrzekł zająć się w granicach swojej kompetencji. Co do przedłużenia terminów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rewizji koncesji o 1½ roku, p. Minister wyjaśnił, że intencją rządu było dopomagać inwalidom jednak bez wstrząsów gospodarczych i bez dotkliwego uszczerbku dla dotychczasowych koncesjonistów. Sprawie, związanej z ustawą antialkoholową p. Minister przyrzekł poświęcić specjalną uwagę. Delegacja podziękowała p. Ministrowi za zajęcie przychylnego stanowiska

Plan budowy dróg i kanałów

oraz sprawa elektryfikacji kraju.

Warszawa. (Pat.) Sejmowa Komisja Budżetowa w obecności ministra robót publicznych Moraczewskiego oraz wyższych urzędników tegoż ministerstwa, przystąpiła do rozpatrzenia budżetu ministerstwa robót publicznych. Referent poseł Posacki przedstawił program ministerstwa na przyszłość. Program ten obejmuje przedewszystkiem gospodarkę drogową, co do której referent proponuje, aby w pierwszych piętnastu latach przebudować pewną ilość dróg, istniejących gruntowych na bite.

Na ten cel koniecznie jest 41 miljonów rocznie. W następnych 15-tu latach referent proponuje kosztem 31 miljonów rocznie przebudować resztę dróg samorządowych na bite.

Przechodząc następnie do gospodarki wodnej, referent podkreślił konieczność obrony przed powodziami. Następnie referent wskazał na konieczność przeprowadzenia budowy, przedewszystkiem kanału zachód-wschód z Prypecią i to nawet przed budową kanału węglowego Górny Śląsk-Warszawa-Gdańsk motywując to tem, że najwyższy eksport węgla był przypuszczalnie w tym roku a koleje dały radę wywozowi. Koszty budowy kanału zachód-wschód są znacznie zmniejszone, a tranzyt do Rosji jest dla Polski bardzo ważny i można na nim wiele zarobić.

W dalszym ciągu referent domagał się elektryfikacji kraju, a to przez uregulowanie potoków górskich, przez uczynienie z nich zbiorników, aby siły te wyzyskać dla wytworzenia energji elektrycznej. Rozpatrując zarzuty, skierowane przeciwko ministerstwu robót publicznych i dążeniu do zniesienia tego ministerstwa, referent doszedł do wniosku, że najważniejszą rzeczą, aby ministerstwo mogło się utrzymać i pożytecznie pracować, jest rozszerzenie agend tego ministerstwa przez włączenie doń spraw morskich oraz budowy i utrzymania portów i wybrzeży, złączenie wszystkich państwowych agend pomiarowych, oraz objęcie całego budownictwa wojskowego. Wreszcie przez powierzenie wyłącznej opieki nad rozwojem i rozbudową miast.

Po referacie zabrał głos min. Moraczewski, który szczegółowo przedstawił cały budżet, rozpatrując kolejno wszystkie jego działy, poczem oświadczył, że zgadza się z referentem co do programu gospodarki drogowej, zarówno jak i wodnej.

Sprawa finansowa zakładów w Chorzowie.

Warszawa. (wł.) P. minister Skarbu Czechowicz był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który informował się o stanie finansowym sprawy Chorzowa. Jak wiadomo Niemcy jako balon próbny wysunęli żądanie fantastycznej sumy 50 miljonów marek na wyrównanie łącznych swych pretensji do Chorzowa. (Bralibym, lecz nic nie dostaną — przyp. Red.)

Program najbliższego posiedzenia sejmu.

Warszawa. (Pat.) Porządek dzienny najbliższego posiedzenia sejmu wyznaczonego na 10 bm. o godz. 3 po poł. przewiduje: 1. pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji: a) układu z Rzeszą niemiecką, dotyczącego wprowadzenia pewnych zmian w polsko-niemieckiej konwencji o Górnym Śląsku, b) konwencji polsko-niemieckiej v sprawie uregulowania stosunków granicznych, c) układu z Rzeszą niemiecką o zniesienie wspólnego dotychczas zarządu państwowego, istniejącego na podstawie art. 343 Konwencji polsko-niemieckiej o Górnym Śląsku, d) umowy polsko-niemieckiej o obopólnej odprawie celnej paszportowej, oraz w sprawie ruchu kolejowego w Korzeniowie, e) umowy polsko-niemieckiej o wzajemnej komunikacji kolejowej, f) miedzynarodowej konwencji i załaczonego do niej statutu o ustroju międzynarodowych kolei żelaznych, g) międzynarodowej konwencji opiumowej, h) traktatu konsyljacyjno-arbitrażowego z Austrją, traktatu ekstradycyjnego z Francją. 2. Pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego na kwartał pierwszy 1927 r. 3. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku klubów poselskich w przedmiocie uchylenia mocy prawnej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za znieważę władzy i ich przedstawicieli. 4. Sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie samoistnego podatku wyrównawczego dla pokrycia deficytu miejskiego. 5. Wybór członka głównej komisji rekwizycyjnej.

Byle uchronić się od rozbrojenia...

Berlin. Pat. „Nachtausgabe" donosi z Genewy, że rozmowa niemieckiego podsekretarza stanu Schuberta z generalnym sekretarzem Rady Ambasadorów Massiglim nie dała żadnego pozytywnego wyniku. Główna trudność w rokowaniach dotyczaca kontroli wojskowej, polega zdaniem pisma na tem, że Rada Ambasadorów jest zdecydowana bezwarunkowo załatwić sprawy sporne według formalnego punku widzenia. Głównymi punktami spornymi, które od 2 tygodni zaprzątają umysły w Paryżu, są następujące dwa zagadnienia, czy system fortyfikacji Niemiec na wschodniem pograniczu Niemiec ma być utrzymany w stanie z roku 1919, czy też w „stanie użyteczności obecnej, następnie czy „materjał wojenny" jest fabrykatem pełnym czy też półfabrykatem i kto ma kontrolować import, względnie eksport tego materjału po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, czy sojusznicza komisja kontrolna, czy też specjalna komisja rewizyjna Ligi Narodów. Istotne rokowania toczą się w Genewie, twierdzi „Nachtausgabe", ale każde z mocarstw wymawia się od decydującego słowa i powołuje się na oczekiwane postanowienie Rady Ambasadorów, która uchodzi za doskonały wyraz woli dotąd jeszcze suwerennego Traktatu Wersalskiego. „Nachtausgabe gniewa się na tę taktykę mocarstw sojuszniczych, zwłaszcza, że zdaniem pisma Rada Ambasadorów otrzymuje tajne wskazówki od ministrów bawiących w Genewie i zastępujących się samowolnie Radą Ambasadorów.

Fałszywa gra Niemiec.

Pobyt ministra spraw zagranicznych Rosji sowieckiej w Berlinie przed samem rozpoczęciem się obrad Rady Ligi Narodów w Genewie, w której zasiada i przedstawiciel Niemiec, jest faktem uderzającym. Ciekawem zjawiskiem jest, że przed każdym nowym aktem, który ma się rozegrać dla Niemiec na terenie międzynarodowym, pan Cziczerin zjawia się w Berlinie.

Wizyty pana Cziczerina nie są jeno objawem jego przywiązania do stolicy niemieckiej, lecz kryją w sobie głębokie powody dyplomatycznej natury. Z jednej strony chodzi ministrowi sowieckiej Rosji o to, aby przed każdem wystąpieniem Niemiec na forum międzynarodowem dać państwom skupionym w Lidze Narodów do zrozumienia, że Niemcy mają sprzymierzeńca w sowietach, że w razie, gdy Niemców nie dopuści się do odgrywania znaczniejszej roli w polityce międzynarodowej, mogą one zawsze wraz z sowietami stworzyć zespół państw, zagrażających stale na Wschodzie pokojowi Europy.

Drugim powodem jest chęć p. Cziczerina oznajmienia światu o programie międzynarodowym Rosji. Pan Cziczerin nie ma ochoty wejść do Ligi Narodów. Nie mniej jednak chce sobie powetować niemożność publicznego występowania w Lidze i dlatego zadowolnić się musi oświadczeniami, wygłaszanemi wobec dziennikarzy niemieckich, wiedząc, że znajdzie wśród nich zawsze gorliwych słuchaczy.

Wizyta Cziczerina w Berlinie nie może pozostać bez wpływu na obrady Rady Ligi Narodów nad sprawą rozbrojenia Niemiec. Dwulicowość polityki niemieckiej występuje bowiem coraz jaskrawiej. Minister spraw zagranicznych Rzeszy jedzie do Genewy, aby żądać zniesienia międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech, gdyż jego zdaniem Niemcy wywiązały się z zobowiązań, nałożonych na nich przez Traktat Wersalski. Jednocześnie prasa angielska podaje rewelacyjne wiadomości o zbrojeniu się Niemiec za pośrednictwem Rosji sowieckiej, o stałem dostarczaniu przez sowieckie fabryki amunicji i broni dla niemieckiej Reichswehry. Jeżeli zestawimy te fakty zbrojeń niemieckich przy pomocy fabryk rosyjskich z mową Cziczerina, pełną pochwał pod adresem potęgi Niemiec i roli, jaka ona rzekomo ma odegrać w Europie — to będziemy mieli pewien obraz „szczerze pokojowej" polityki niemieckiej.

Niemcy prowadzą grę na dwa fronty. Z jednej strony są członkiem Ligi Narodów, posiadają stałe miejsce w Radzie Ligi, zapewniają na każdym kroku o swej polityce pokojowej, o swej gotowości współpracy nad utrzymaniem i zagwarantowaniem pokoju w Europie, z drugiej zaś strony starają się zaszachować mocarstwa zachodnio-europejskie groźbą współdziałania z sowietami przeciwko pozostałym państwom środkowo- i zachodnio-europejskim.

Głośno domagają się Niemcy zniesienia nad sobą kontroli wojskowej, gdyż są podobno już rozbrojeni i materjalnie i moralnie, cicho zaś szykują się do nowej wojny.

Chociaż Traktat Wersalski zabronił utrzymywać Niemcom więcej niż 100 tysięcy żołnierzy, to jednak Niemcy, pomimo wszystkich więzów traktatowych i wszelkich komisyj kontroli, potrafili pod różnemi nazwami stworzyć kadry mobilizacyjne, które obecnie pod względem liczbowym dochodzą do trzech miljonów ludzi, pod względem zaś technicznym są zaopatrzone we wszystkie prawie zdobycze, niezbędne dla wojny nowoczesnej. Niemieckie linje komunikacji napowietrznej mogą być w każdej chwili w razie potrzeby zamienione na użytek wojenny, cały zaś przemysł niemiecki jest rozbudowywany w ten sposób, aby zawsze mógł zadość uczynić potrzebom militarnym.

Obłuda niemiecka zaczyna zdaje się otwierać oczy i Anglikom. Angielska polityka kontynentalna zaczyna sobie coraz bardziej zdawać sprawę, że niemieckie twierdze na wschodzie: Królewiec, Kistrzyń, Głogów są stałem widmem, szykującego się niemieckiego odwetu. Anglicy, którzy dotychczas szli na rękę Niemcom, dzięki czemu polityka Polski i jej sojuszniczki Francji nieraz była odosobniona w polityce europejskiej, stają się bardziej ostrożnymi i niedowierzającymi wobec posunięć niemieckich.

Anglja obawia się sowietów, mając wiele po temu powodów. Ostatni strajk węglowy w Anglji, finansowany przez bolszewików, powodzenia polityki sowieckiej w Chinach, Turcji, Persji i w krajach, graniczących z Indjami angielskiemi, są groźnemi napomnieniami dla Anglji, że czas wreszcie skończyć z protegowaniem nacjonalistycznych Niemiec, które zawsze, pałając odwetem, są naturalnemi sprzymierzeńcami rosyjskich bolszewików.

Coraz bardziej zdaje się przenikać do świadomości angielskich mężów stanu, że należy rozciągnąć pakt lokarneński na granice polsko-niemieckie, że bezpieczeństwo i nienaruszalność granic na wschodzie Europy jest niezbędnym czynnikiem pokoju światowego.

Polski minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył kilka dni temu w Paryżu: „Jestem tak samo jak Briand zwolennikiem polityki zbliżenia, która została zapoczątkowana w Locarno i prowadzona aż do Thoiry. Należy jednak sobie uprzytomnić, że Polska nie jest w tak korzystnem położeniu, jak Francja. Przez traktat lokarneński Nadrenia została zdemilitaryzowana i zagwarantowana, podczas gdy Polska ma granice otwarte i niezabezpieczone."

Przedstawiciel Polski w paryskich wstępnych naradach nad kontrolą Niemiec wziął udział jako równouprawniony członek wśród przedstawicieli wielkich mocarstw. Niemców przyprawiło to w ataki niepohamowanej złości. Polska daje stale dowody swej polityki pokojowej, lecz wymagać musi, aby miała zupełną pewność bezpieczeństwa swych granic.

Francuski dziennik „Oevre" pisze: „Minister Polski ma rację, uważając, że rozbrojenie nie odnosi się jedynie do zapasów wojskowych. Duch powinien też rozbroić się, aby ludy mogły rozmawiać między sobą po europejsku."

Czy dotychczasowi zwolennicy Niemiec poznali się dostatecznie na fałszywej grze Niemców, o tem teraz coś powiedzieć jeszcze zawcześnie.

Na tej grze jednak poznała się najlepiej Polska i stąd wynikają dla nas obowiązki szczególnej czujności wobec zachodniego sąsiada, którego doświadczenia ostatniej wojny światowej były widocznie nauką niedostateczną. Nasze posunięcie w stosunku do Niemiec, które coraz butniej wysuwają program „rewizji" swych granic wschodnich, nie mogą ograniczyć się do pociągnięć ściśle dyplomatycznych. Ostatnia wykrętna odpowiedź Niemiec na notę polską wykazała, że język dyplomatycznych not polskich nie jest wystarczającym instrumentem. Obok not trzeba sięgnąć do zapasu posunięć bardziej konkretnych, które prędzej przemówią Niemcom do rozumu i przekonają ich, że takie czy inne mięszanie się Niemiec do spraw naszych potrafimy skutecznie sparaliżować i odeprzeć. Jakie to konkretne środki należy zastosować, o tem napiszemy w najbliższym czasie.

E. S.

Malując polskie straszaki, p. Cziczerin przymila się Niemcom.

Berlin. (Pat.) Na konferencji prasowej w tutejszej ambasadzie sowieckiej wygłosił, bawiący w Berlinie, komisarz spraw zagranicznych rządu sowietów, p. Cziczerin, przemówienie o polityce zagranicznej Moskwy w związku z obecną sytuacją międzynarodową. Cziczerin nawiązał przemówienie swoje do wywodów londyńskiego publicysty Augura w grudniowym zeszycie Fortnigthly Review, które roztaczają plan stworzenia jednolitego frontu wszystkich państw europejskich przeciw Rosji sowieckiej. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych nazwał tego rodzaju projekt, którego głównym autorem byłaby Anglja, a najważniejszymi czynnikami Francja i Niemcy — największem niebezpieczeństwem dla pokojowego rozwoju stosunków politycznych w Europie. Podkreśliwszy dobitnie utrwalenie przyjaźni, łączącej Rosję z Niemcami, na której Moskwa w zupełności już polega, zaznaczył Cziczerin, że nie bez powodzenia udało mu się dotąd zwalczać antysowiecką politykę okrążenia, zwróconą przeciw sowietom, czego najlepszym dowodem ma być okoliczność, że małe państwa na pograniczu zachodniem Rosji, skłonne są zawrzeć z sowietami pakty gwarancyjne. Rosja chce poczynić państwom bałtyckim możliwe ustępstwa, nie chce jednak zawierać umów rozjemczych.

Umowie z Litwą przypisuje Cziczerin jak największe znaczenie, albowiem przyczynić się ona może w wybitnej mierze do ustalenia stosunków na wschodzie Europy. Traktat litewski nie narusza w niczem traktatu ryskiego, zawartego z Polską.

Z kolei powiedział komisarz spraw zagranicznych dosłownie: Trudniej kształtuje się nasz stosunek z Polską. Gdy przed dwoma laty polski minister spraw zagranicznych p. Skrzyński bawił na konferencji Polski i państw bałtyckich w Helsingforsie, oświadczył on w słynnym wywiadzie, że celem konferencji jest stworzenie muru przeciw tak zwanemu barbarzyństwu wschodniemu, to znaczy przeciw nam.

Podczas zeszłorocznego pobytu mojego w Warszawie, mogłem przypuszczać, że rząd polski porzucił już myśl stworzenia bloku bałtyckiego pod hegemonją Polski. Niestety dalsze rokowania z Polską pouczyły mnie o czemś zupełnie innem. W tej czy też innej postaci, pod formą bardziej skostniałą, czy też bardziej płynną, w każdym razie stara się rząd polski niepowtrzymanie prowadzić rokowania z ziemi w ten sposób, że wynik tego mógł być kolektywnym faktem wschodniej Europy, to znaczy, że Polska miałaby być podniesiona do godności protektora państw bałtyckich. To jest obecnie ta przepaść, która nas dzieli od Polski.

Muszę również podkreślić, że polityka nasza wobec Polski jest zupełnie pokojową i że nie żywimy żadnego innego pragnienia, jak tylko utrzymanie zupełnego pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską. Artykuł Augura wskazuje na to, jakie wpływy zostały uruchomione, aby oddziałać na niemiecką politykę. Rząd niemiecki, niemiecka opinja publiczna przeciwstawia się tego rodzaju wpływom niewątpliwie z całą stanowczością.

Następnie wychwalał Cziczerin polepszenie się znaczne stosunków między Rosją a Niemcami w porównaniu z zeszłym rokiem, a to głównie dzięki traktatowi berlińskiemu, który uregulował obustronną politykę, podczas, gdy kredyty niemieckie stworzyły trwały pomost dla gospodarczego zjednoczenia obu krajów. Również polepszyły się stosunki z Francją, która zdołała jaśniej zrozumieć międzynarodowe znaczenie unji sowieckiej. Chmurą na firmamencie powolnego i na długotrwałych rokowaniach opartego zbliżenia do Francji, jest dla Rosji stosunek do Rumunji, który wywołuje również dysonanse w dobrych stosunkach sowietów do Włoch. Cziczerin potraktował humorystycznie wszelkie rady, nakłaniające Rosję, aby wstąpiła do Ligi Narodów.

Wskazał następnie na przyjaźń, łączącą sowiety z Turcją i zapewnił, że trudności natury gospodarczej bynajmniej nie osłabią uczuć, jakie Moskwa żywi wobec Persji.

Przemówienie swe zakończył Cziczerin pochwałą pod adresem Niemiec.

W Genewie radzą nad kontrolą zbrojeń niemieckich.

Genewa, (Pat.) W dniu 7 bm. odbywały się w dalszym ciągu oddzielne rozmowy pomiędzy ministrami spraw zagranicznych krajów zainteresowanych sprawą zastąpienia międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech przez komisję inwestygacyjną Ligi Narodów. Celem tych rozmów było uzgodnienie poglądów na sprawę uwzględnienia zastrzeżeń Niemiec co do regulaminu komisji i przepisów wykonawczych, uchwalonych swego czasu przez Radę Ligi. Na ten temat minister Zaleski odbył konferencję z ministrem Beneszem, następnie z Briandem, a wreszcie z Chamberlainem. Jak słychać, wszystkie rozmowy doprowadziły do zupełnego ujednostajnienia poglądów, przyczem postanowiono, nie wnosić do regulaminu i przepisów wykonawczych komisji inwestygacyjnej żadnych zmian. Polska została wezwana do przedstawienia listy rzeczoznawców kontrolnych, którzy mieliby być w każdym czasie do dyspozycji Ligi.

Nowe wieści o zbrojeniach niemieckich w Rosji.

Berlin. „Vorwärts" podaje dalsze rewelacje „Manchester Guardian" o zbrojeniach niemieckich w Rosji sowieckiej.

W lecie 1921 r. zwróciło się ministerstwo Reichswehry do zakładu Junkersa z propozycją stworzenia przemysłu wojennego na terytorjum rosyjskim, w celu dostarczenia do Niemiec materjału wojskowego. Rząd niemiecki miał przedsiębiorstwa te finansować. Zakłady Junkersa nie chciały się poddać tej misji, lecz ministerstwo zwróciło uwagę, że chodzi tu o wykonanie planów natury politycznej i że obowiązkiem patrjotycznym zakładów jest zgodzić się na propozycję rządu niemieckiego. Ministerstwo zobowiązało się ponieść ewentualne straty i dać do dyspozycji zakładu Junkersa kapitał 21 miljonów marek. Dla zawarcia umowy z rządem rosyjskim wyjechała do Moskwy specjalna delegacja złożona z 2-ch przedstawicieli zakładu Junkersa i dwóch delegatów ministerstwa Reichswehry. Jednocześnie miały się toczyć podobne układy z innemi firmami niemieckiemi mające na celu wytwarzanie materjału wojennego w Rosji.

Żądania emerytów.

Warszawa. Na odbytej w ministerstwie skarbu konferencji przedstawiciele emerytów domagali się zrównania praw emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi. Dotychczas bowiem emeryci państw zaborczych otrzymują 75 procent tego, co emeryci państwa polskiego. Obecnie skarb państwa wydaje na emerytów około 115 miljonów złotych rocznie. Zaspokojenie nowych żądań emerytów pociągnęłoby za sobą nowy wydatek dla skarbu w wysokości 13 mill. zł. rocznie.

Nawet przyjaciele p. Dmowskiego krytykują jego działalność.

Poznań. „Dziennik Poznański", organ stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, skupiającego w swych szeregach ziemian wielkopolskich, nazywa wysiłki Dmowskiego nad stworzeniem „Obozu Wielkiej Polski", próbą nawiązania do tradycji polskich konfederacji przedrozbiorowych. Dziennik stwierdza, że dotychczasowe stronnictwa nie zechcą iść pod komendę obcych dzielnicowych, którzy będą kierowani przez Związek Ludowo-Narodowy.

„Postęp", organ Chadecji w Poznaniu, ma również poważne zastrzeżenia wobec akcji Dmowskiego.

Doskonałe stosunki między Polską a Watykanem.

Rzym. Wiadomość o mającem nastąpić na najbliższym konsystorzu mianowaniu kardynałem Mons. Lauriego, nuncjusza w Polsce, wywołała w Rzymie nader przychylne dla Polski komentarze. Sfery watykańskie uważają ten akt nietylko za dowód uznania Ojca św. dla nuncjusza i jego działalności ale i za specjalny dowód życzliwości dla Polski i wyrażają zadowolenie z powodu doskonałych stosunków, jakie panują między Stolicą Apostolską a Polską.

Zwierciadło
prasy mniejszości niemieckiej.

Wykręty mniejszościowego „Kurjera."

Komentarz nasz dodany do ostatnich obrzucających skarg mniejszości niemieckiej nie był oczywiście na rękę prasie mniejszości niemieckiej. „Der Oberschlesische Kurier" nie umiejąc rzeczowo odeprzeć naszych uwag, próbuje niedołężnie ironizować. Nad tanią próbą ironji przechodzimy z lekkiem sercem do porządku, natomiast podkreślamy, że „Der Oberschlesische Kurier" rozmyślnie przekręcił treść niektórych zdań naszego doniesienia. Wobec tego ponawiamy informację, że do hali maszyn. „Katolika" w Bytomiu istotnie rzucili Niemcy ciężki kamień. Wiadomość o tem podaliśmy w formie twierdzącej, a nie przypuszczalnej. Próbując zbagatelizować nasze doniesienie popełnił „Der Oberschlesische Kurier" grubą nieprzyzwoitość pisząc: „Już raz donoszono o strasznym napadzie bombowym na „Katolika" w Bytomiu. Wtedy okazało się, że to jakiś chłopiec rzucił petardę (Knallbonbon) na ulicy przed „Katolikiem", i na tem kończył się cały zamach." Pisząc to odsłania się „Der Oberschlesische Kurier" z bardzo charakterystycznej strony. Bo oto nigdy nie donoszono o zamachu bomba na „Katolika" w Bytomiu, natomiast donoszono swego czasu o oddanym strzale do „Katolika", co odpowiadało w całej pełni prawdzie. Strzał oddany wówczas przebiwszy szybę wpadł do sali introligatorni.

A na czem to opiera „Der Oberschlesische Kurier" swój wymysł o niewinnej „petardzie, rzuconej przez chłopca?" Skoro „Der Oberschlesische Kurier" ma takie zaufanie do oficjalnych „wyjaśnień" władz niemieckich, to dlaczego nie zdobędzie się na przynajmniej taką samą lojalność wobec władz polskich. Dlaczego ponadto prasa mniejszości niemieckiej, tak hojna w skargach na rzekomo doznawane krzywdy, równocześnie śmie ironizować i bagatelizować istotne krzywdy doznawane przez mniejszość polską w Niemczech?

„Kurierowi" przypomniemy na tem miejscu, że ma na sumieniu bezpodstawną denuncjację wobec Polaków na Śląsku Opolskiego, za co był swego czasu przez sąd polski skazany. Gdy przeciw mniejszości niemieckiej pozwala się alarmować świat rzekomo alarmowanemi krzywdami, to niech przynajmniej nie próbuje mięszać się do spraw mniejszości polskiej w Niemczech, przy których to próbach często stwierdzić możemy pośrednie solidaryzowanie się z pruskim systemem ucisku i upośledzenia, stosowanego wobec mniejszości polskiej w Niemczech. Tego rodzaju hakatystyczne próby będziemy ze szczególną pilnością śledzić i stosownie je piętnować.

Grażyński — Korfanty.

„Volkswille" nr. 281 rozpisuje się na temat „Przyczyny nienawiści" o powodach ataków p. Korfantego na Wojew. Grażyńskiego. Coś „płatę przez dziesiąte" posłyszano w tej redakcji o konflikcie między Korfantym a dowództwem Grupy Wschód w czasie III Powstania Śląskiego, kwaterującej w Bielszowicach. Wyciąga z tego organ niemiecki wniosek, że konflikt ten jak i dzisiejszy antagonizm mają tylko podłoże osobiste. Niewątpliwie jeśli chodzi o Korfantego, to u tego człowieka nienawiść osobista gra bardzo dużą rolę w jego działalności politycznej, jeśli zaś chodzi o obóz powstańczy, do którego zalicza się p. Wojewoda Grażyński, to tu przewodnią myślą działania jest troska o to, aby G. Śląsk, wywalczony krwią ludu śląskiego nie został przefrymarczony akcjami przemysłu wielkiego. Z tego też powodu z obecnym rządem polskim łatwiej się porozumieć powstańcom niż. p. Korfantemu.

Artykuł na zamówienie.

W poprzednim nr. w notatce „Lojalność Volksbundu" wskazaliśmy na artykuły w niemieckich pismach prowincjonalnych na G. Śląsku, w których przepowiada się dalszą katastrofę gospodarczą. Wyraziliśmy przekonanie, że artykuły te jednobrzmiące wychodzą z biura prasowego „Volksbundu", gdzie płacenі autorzy piszą tak, jak sobie życzą tego ci, którzy liczą na to, że Polska nie da sobie rady z G. Śląskiem pod względem gospodarczym i tą drogą wróci on napowrót do Niemiec.

Te same proroctwa propagują również artykuły gospodarczo-polityczne i innych organów niemieckich. Na tę samę nutę i niewątpliwie na skutek tej samej inspiracji pisze wtorkowa „Katt. Ztg." i ostatni nr. „Wirtschaftskorrespondenz für Polen". Oba te organy stoją na usługach „Volksbundu", a ostatni także czerpie swego ducha z „Osteuropainstytutu" we Wrocławiu, który to instytut „naukowy" jest niczem innem jak niemiecką centralą propagandową przeciwko Polsce.

„Wirtschaftskorrespondenz", organ niemieckiego zjednoczenia gospodarczego na polskim G. Śląsku (filja gospodarcza „Volksbundu") sili od od czasu do czasu na lojalności wobec Polski, w gruncie rzeczy jednak ta „lojalność" jest dziwnego nabożeństwa. W wspomnianym artykule powołuje się redakcja rzekomo na cyfry podane w krakowskiej „Nowej Reformie", jednak zestawienie tych cyfr i wyciąganie wniosków jest perfidne, obliczone widocznie z jednej strony na propagandę w Berlinie przy pertraktacjach handlowych między Polską a Niemcami, z drugiej strony też na „odgłosy" zagranica, osobliwie w Londynie i Genewie.

Prace rządu w dziedzinie gospodarczej.

Warszawa, PAT. 6 b. m. na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, zabrał głos minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, przyczem wygłosił przemówienie wyjaśniające i uzupełniające szereg zagadnień z polityki gospodarczej Polski. P. minister powiedział między innymi co następuje:

W porównaniu okresu powojennego 1918 r. z chwilą obecną, niewątpliwie istnieje ogromny postęp w odbudowaniu z gruzów rolnictwa i przemysłu. Reforma walutowa z 1924 r. zachwiała tempo życia gospodarczego. Przełamanie bezwładu psychicznego zostało spowodowane szeregiem zarządzeń gospodarczych rządu, jak i okolicznościami zewnętrznymi. Minister cytuje szereg zarządzeń, które współdziałały w poprawie stosunków. Podstawą programu jest zasada równowagi budżetu i stabilizacji waluty. Uwaga wszystkich resortów jest skierowana na odbudowę rynku wewnętrznego i jego zdolności konsumcyjnej. W dalszym ciągu minister podaje program unifikacji prawa gospodarczego oraz uzupełnienia braków. Opracowuje się ustawę przemysłową, górniczą, akcyzową, zbiera się materjały w sprawie ustawy o izbach przemysłowo-handlowych. Ankieta odbędzie się w grudniu.

Jednym z najstotniejszych organów, związanych z polityką ministerstwa, jest biuro badania cen, które nie jest organem bezpośredniej walki z drożyzną cen na rynku, lecz instytutem badającym zagadnienia kosztów własnych. Na wzór zagranicy, opracowuje się nowelę o giełdach towarowych, o nadzorze sądowym i o upadłościach. Mówiąc o znaczeniu psychologji społeczeństwa, biorącego udział w sanacji życia gospodarczego, p. minister przytoczył przykład kalkulacji cen towarów w Anglji, uniezależnionej niemal od takich zjawisk jak strajk węglowy. Minister złożył oświadczenie, że jakkolwiek Polska nie ponosi kosztów wojny celnej, to jednak rząd nie dąży do przeciągania ani o jeden dzień wojny gospodarczej i gotów jest do zawarcia traktatu, gdy tylko zasadnicze tezy polskie będą uznane. Minister z kolei wspomniał o szeregu zarządzeń mających na celu uzdrowienie i uporządkowanie eksportu. P. minister przedstawił wysiłki w sprawie handlu morskiego, zmianę umowy w sprawie budowy portu w Gdyni, oraz przystąpienie do organizacji przedsiębiorstwa żeglugi morskiej. W tym celu zakupiono we Francji pięć statków, wreszcie rozpoczęto budowę portu rybackiego w Gdyni, niezależnego od portu handlowego. Ponadto przystąpiono do opracowania planów rozbudowy składów portowych, oraz zmontowano szereg urządzeń mechanicznych w porcie.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister zakomunikował, że ministerstwo przystąpiło do opracowania przepisów prawnych, mających na celu komercjalizację przedsiębiorstw państwowych.

Przemówienie zakończył minister podkreśleniem zadań, które ciążą na resorcie ministerstwa przemysłu i handlu, oraz wskazaniem, jak oszczędnie jest zestawiony budżet, który komisja ma przed sobą do uchwalenia. Przemówienie p. ministra uzupełnił wiceminister Doleżal, dyrektor departamentu Świętochowski, oraz przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Po końcowem przemówieniu referenta pos. Kwiatkowskiego, komisja zakończyła dyskusję ogólną, na wieczornem posiedzeniu zaś przystąpiła do dyskusji szczegółowej, która późno w nocy zakończyła, przyjmując cały budżet z szeregiem zmian.

Dwudziestą piątą rocznicę Września
uczcijmy ofiarnem działaniem.

ODEZWA!

Dwadzieścia pięć lat minęło od pamiętnych wypadków wrześniskich, kiedy to rząd pruski gwałtem zaczął wypierać język polski ze szkół a społeczeństwo przez najmłodsze swe pokolenia na zakusy to mężnym odpowiedziało oporem. Dwadzieścia pięć lat upłynęło od pierwszych chlubnych tej walki początków, a łeż w krótkim tym okresie czasu sprawiedliwość dziejowa dokonała głębokich zmian w losach naszych. Spadły z rąk naszych okowy, mamy wolność, własne państwo własny rząd i własną szkołę. Nie potrzebujemy już bronić dziatwy polskiej przed barbarzyńskiem znieprawianiem, nie potrzebujemy ukrywać się przed pościgami policji z nauką własnego języka, własnej myśli i własnej pieśni.

Czyż godzi się jednak zapomnieć owe ciężkie etapy naszej walki narodowej z najeźdźcą. Czyż wolno bohaterstwo katowanej dziatwy wrzesińskiej i mężne postawę ówczesnego społeczeństwa uważać już tylko za szczegół historyczny.

Walka z naszym sąsiadem zachodnim nie należy bynajmniej do przeszłości. Odwieczny wróg nasz nie tylko, że temi samemi sposobami co wówczas — przed 25 laty — niemczy dziatwę polską żyjącą w granicach jego państwa — lecz i po nasze nie przestaje sięgać ziemie. Dysząc żądzą zemsty i odwetu zbroi w ukryciu swe miljonowe hufce, knuje przeciw nam intrygi dyplomatyczne, a na naszych ziemiach sieje ziarno nieufności i niezadowolenia z rządów polskich.

Patrzmy na Śląsk i Pomorze. W zgodnej współpracy nie przestają niemczyć naszej dzielnicy śląskiej przemysł niemiecki, niemiecka szkoła i niemieckie organizacje — a na Pomorze płyną podziemnemi drogami miljonowe kredyty, na wzmocnienie niemczyzny tamtejszej.

Rocznica martyrologji wrzesińskiej przypada — jakby zrządzeniem Opatrzności — na okres widocznego wzmagania się zabiegów niemieckich o rewizję naszych granic zachodnich. Jesteśmy w przededniu nieuchronnych wielkich zmagań na wszystkich polach walki, czeka nas może jutro, może za lat kilka, olbrzymi wysiłek, by odeprzeć atak zaborczości niemieckiej.

Niech nam w walkach tych i zapasach pobudką i przykładem będzie Września. Przypomnijmy całemu społeczeństwu mękę i trud, jakie kiedyś wzięło na siebie dziecko polskie, w obronie naszych praw narodowych, aby we wszystkich jego pokoleniach od najmłodszych do najstarszych obudzić ten sam hart woli i tę samą nieugiętość w walce o całość państwa polskiego, jaką w walce o duszę polską okazały dzieci wrzesińskie.t

Wzywamy przeto całe społeczeństwo polskie, wszystkie dzielnice, wszystkie organizacje społeczne, by organizowały w roku bieżącym obchody i na nich uczciły pamięć owych wielkich wydarzeń, pobudzając wszystkich do ofiarnej współpracy i pomocy na rzecz ziem zachodnich.

Pomocy i to jaknajwyższej i jaknajobfitszej czeka od nas Pomorze. Pomocy potrzebuje dziatwa polska na Śląsku, w wolnej Polsce nadal niemczona przez szkołę niemiecką. Wspominając wypadki wrzesińskie składajmy ofiary na fundusz wrzesiński, mający służyć szerzeniu oświaty polskiej na zachodnich ziemiach Polski. Wzywamy wszystkich do nabywania znaczka pamiątkowego wydanego na ten cel oraz do tłumnego udziału w obchodach i wieczornicach.

Okręgowy Komitet Wykonawczy:

(—) Inż. Dobrzycki,
prezes Dyrekcji Kolei Państwowej.
(—) Insp. Kuntze,
Prezes Inspek. Poczt i Telegr.
(—) Dr. Farnik,
(—) Dyr. Stera,
prezes T. N. S. W.
(—) J. Szafran,
Prezes Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz.
(—). R. Wydra,
Prez. Stow. Chrześc. Naucz. Szk. Pow.

Zarząd Okręgowy Zw. Obr. Kr. Zach.

(— Ign. Czechowski, prezes.
(—) M. Korzeniewski, dyrektor.
Poseł Herc. (—) Dr. R. Konkiewicz.
(—) Dr. Maj. (—) Inż. Fr. Bąkowski.
(—) W. Zenkteler

Zarząd Okręgu Śląskiego:

(—) Dr. H. Jarczyk, prezes
(—) M. Drozdowski, kier. Okręgu.

Z Koła Miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach.

Zwykłe miesięczne zebranie członków Koła odbędzie się we czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20-ej w sali Strzechy Górniczej, ul. Andrzeja. Na porządku dziennym dwa referaty. O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Z chwili.

Ach, te krótkie sukienki!

Stały się przedmiotem dyskusji politycznej. Przyczyną niepowodzeń wyborów gminnych mają być krótkie sukienki. Po Kustosie i wyklętym z Chadecji X. Rozmusie uchwycił ten temat sam p. Korfanty. Atakuje sukienki z trybuny sejmowej i wiecowej oraz w artykułach w „Polonji", wymierza ich krótkość „od terenu", przyczem niektórzy są w kłopocie, z którego terenu mierzyć?

A największy kłopot w tej materji będzie, spodziewać się można, w domu p. Korfantego. Tam przecież krótkiemi sukienkami też nie gardzą — i owszem „idą z modą naprzód" — sukienka do kolanek a laseczka w ręku, słowem sport, a tu on każe przydłużyć sukienkę i do społecznej się zabrać roboty! Jak się to pogodzi?

*

Jakiś „wróg kobiet" rozpisał się w gazetach katolickich o przyczynach niepowodzeń wyborów gminnych i twierdzi, że temu kobiety winne, że należy im wogóle odebrać prawo wyborcze itp. Temu widać, i długie suknie kobiet spokoju nie dają!

Kobiety nasze powinny w tej sprawie głos zabrać i wypowiedzieć się, które mają prawo głosowania, czy te w krótkich, czy też te w długich sukienkach.

Reflex.

Popierajcie L.O.P.P.

Mownica publiczna.

—oOo—

Prawda o zajściu z Niemcami w Chorzowie.

Prasa niemieckiej mniejszości opisała kilka dni temu w sposób alarmujący i nieprawdziwy zajście w Chorzowie, które przedstawiała jako rzekomy napad na Niemców. Z nieprawdziwem przedstawieniem sprawy pospieszyła się również „Polonia" z dnia 4 bm. W związku z tem otrzymujemy od Borka Piotra następujący list:

Wszystko co napisała „Polonja" o zajściu jaskrawie mija się z prawdą. Dziwić się należy od kogo to zanowny korespondent „Polonji" otrzymał takie niesumienne wiadomości. Zanim przyjdę do obrony mojej osoby, to przedtem chciałem się zająć również obroną radnego p. Benkego, który nie miał wcale zamiaru zostać ławnikiem, lecz Polacy chorzowscy tego chcieli i tak się też stało, tak samo radny p. Jokiel nie jest żadnym komunistą ale zasłużonym powstańcem-uchodźcą, dbającym o rozwój polskości na Górnym Śląsku; do rady gminnej wszedł z listy Nr. 8 (uchodźców).

„Polonja" w naczelniku gminy p. Siwym widzi działacza narodowego jeszcze z przed wojny — a ja go uważam za szkodnika polskości i od niego to za pewne były te sensacyjne wiadomości gdyż p. Benkego i p. Jokla nienawidzi, bo mu zanadto patrzą na palce. Jest to bardzo smutny objaw że naczelnik gminy „Polak" tak postępuje. A może tych wszystkich wiadomości udzielił korespondentowi Polonji p. Siwy, gdy był pod dobrą datą, bo jak długo on urzęduje w Chorzowie, to trzeźwym rzadko go było można nazwać.

Co zaś do mojej osoby, to nadmieniam, że nie miałem nic wspólnego z radnym p. Benkem, nie działałem w porozumieniu z nim, przeciwnie, wszystko cokolwiek uczyniłem było jedynie z moje inicjatywy, a mianowicie wszedłszy do sali gdzie obradowali radni zostałem sprowokowany przez Niemców, mówiących o szkole mniejszościowej i o tem, ażeby podczas obrad gminnych mówiono językiem niemieckim, bo im tak jest wygodniej, następnie żądali ławników Niemców, gdyż szkoła mniejszościowa w Chorzowie, jest rzekomo ze strony władz polskich szykanowana.

Słysząc podobne zarzuty, nawiasem mówiąc całkiem niesłuszne, uczułem się jako Polak nader dotknięty i zwróciłem się do radnego Seipelta, który chciał mnie pierwszy uderzyć. Naturalnie, że na to nie pozwoliłem, jeszcze tak źle w Polsce nie jest, ażeby Niemcy bezkarnie bili — o nie! My Polacy jesteśmy tutaj włodarzami i my tu na zawsze gospodarować będziemy.

Wszelkie inne wiadomości jakobym napadł na „niewinne owieczki niemieckie" są zupełnie zmyślone i pozbawione podstaw. Radziłbym „Polonji" więcej krytycznie zapatrywać się na podobne sprawy, albowiem po wyborach pojówki radnego Banascha obijały Polaków w Chorzowie, a radni gminni jak n. p. Przywara pluli z okien na Polaków. — Nie panowie z Polonji — tak być nie może, zresztą szkoda każdego słowa. Gdyby to o mnie pisał inny jaki poważny dziennik śląski, to może robiłbym sobie to z tego, ale taka Polonja? Tych parę uwag piszę tylko dla poinformowania czytelników, że nie wszystko jest takie, jak maluje sławetna „Polonja".

W końcu chciałbym wspomnieć jeszcze, że jakbym miał apetyt na p. Siwego, to mógłbym go codziennie połknąć, gdy wraca do domu w tak różowym stanie, że świata Bożego nie poznaje. Krzywda mu się żadna z mej strony nie stanie, ponieważ uważałbym dla siebie za ubliżenie, skoro miałaby go moja ręka pogłaskać.

Borek Piotr.

Jednajcie „Polsce Zachodniej" Czytelników.

Możliwość wybuchu strejku metalowców

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Nowa konferencja, jaka odbyła się w Sosnowcu pomiędzy robotnikami metalowemi i hutniczemi, a pracodawcami przy udziale i pod przewodnictwem Inspektora Pracy inż. J. Gallota, nie wydała pozytywnych rezultatów.

Pracodawcy w zasadzie godzą się na podwyżkę zarobków, jednakże nie wysunęli ani wysokości podwyżki, ani terminu, od którego nowe zarobki obowiązywałyby. Robotnicy wysunęli żądania 10 proc. podwyżki zarobków, obowiązującej już za miesiąc listopad.

Nowa konferencja ma się odbyć 14 grudnia.

Wobec naprężenia stosunków między pracodawcami a robotnikami, zachodzi możliwość wybuchu strejku jeszcze przed odbyciem drugiej konferencji.

Wyniki środowego kongresu górników.

(r.) W środę, 8 bm. obradował w Katowicach kongres delegatów górników z całej Polski, zrzeszonych w Centralnym Związku Górników (klasowym). Obecni byli delegaci z Zagłębi krakowskiego, częstochowskiego, dąbrowskiego, i z G. Śląska.

Obradom przewodniczył prezes Związku p. Papuga (Zagłębie krak.), a referaty wygłosili poseł Stańczyk, sekretarz p. Bielnik z Zagłębia Dąbrowskiego i sekretarz p. Chruszcz z G. Śląska.

Poseł Stańczyk w referacie swym omawiając wysunięte przez górnik. żądania, motywował je koniecznością wynikającą ze wzrostu drożyzny i z nieproporcjonalności zarobków górnika do jego codziennych i koniecznych potrzeb. Wszyscy delegaci przemawiający po referacie posła Stańczyka, wypowiadali się za zniesieniem Komisji Arbitrażowo-Pojednawczej, której ingerencja w zatargach opóźnia w znacznym stopniu złe, czy dobre wyniki zatargów.

Na zakończenie obrad delegaci przyjęli rezolucję, w której stwierdzają, że nieuwzględnienie żądań górników przez pracodawców jest lekkomyślnem pchaniem mas górniczych do akcji strejkowej. W dalszym ciągu rezolucja mówi o przygotowaniu ogółu górników do akcji strejkowej, w wypadku, gdyby Komisja Arbitrażowo - Pojednawcza nie wydała wyroku uwzględniającego w całej rozciągłości wysunięte żądania.

Celem poinformowania robotników zatrudnionych na kopalniach o przebiegach pertraktacji, we wszystkich kopalniach mają się odbywać wiece i zgromadzenia.

Wydobycie i wywóz węgla śląskiego

W MIESIĄCU LISTOPADZIE.

W miesiącu listopadzie sytuacja w przemyśle węglowym uległa dość poważnej poprawie tak w kierunku zaopatrzenia rynku wewnętrznego, jakoteż i eksportu zagranicę.

W ciągu miesiąca listopada wydobyto ogółem w kopalniach górnośląskich 2651 tysięcy ton, a więc o blisko 200 000 więcej niż w październiku. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło 106 000 ton.

W listopadzie rynek wewnętrzny otrzymał z G. Śląska 1 503 000 ton, a więc blisko pół miljona ton więcej niż w październiku, zagranicę zaś wywieziono 1227 tysięcy ton, tj. o 300 000 ton więcej niż w październiku.

Zagranicę najwięcej wywieziono do Austrji, bo 223 000 ton, dalej do Anglji 21 tys. ton, następnie do Szwecji 179 000 ton, Włoch 123 000 ton, Węgry otrzymały 43 tys. ton.

Na dzień 1 grudnia zwały węgla wynoszą 73 000 ton, a więc blisko 100 000 ton mniej niż na 1 listopada.

Ogółem w listopadzie dostarczono wagonów 199 388. Brak wagonów wynosił 12,4 proc. ogólnego zapotrzebowania.

Ze środowych obrad kupców-uchodźców.

(r.) W salach restauracji „Do Wypoczynku" w Katowicach, po środę, dnia 8 bm., odbył się zjazd kupców-uchodźców, zwołany przez Sekcję Kupców-Uchodźców, zorganizowaną przy Głównym Związku Uchodźców Śląskich.

Zjazd zgromadził około 100 delegatów z różnych stron Śląska.

Obradom zjazdowym przewodniczył prezes p. Ceglarek. Referaty wygłosili: wiceprezes p. Majewicz i prezes Związku Uchodźców Śląskich p. Jońca.

Celem zjazdu było skupienie wszystkich kupców-uchodźców w jednej organizacji i sprecyzowanie postulatów tej kategorji uchodźców, wobec aktualnej dzisiaj kwestji rozwiązania pretensji uchodźców.

Na zjeździe omawiana była również sprawa zwrotnych kredytów długoterminowych, o możliwie niskiej stopie procentowej.

Wyniki obrad zjazdowych zostaną przedłożone głównym władzom Związku Uchodźców i władzom wojewódzkim.

Ze zjazdu inwalidów wojennych.

(r.) W środę, dnia 8 bm. w Katowicach-Załężu odbył się czwarty zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych Województwa Śląskiego.

Obrady zjazdowe zagaił prezes Związku p. Debel. W prezydjum obrad zasiadali: pp. Karkoszka, Grzesik, Kasprzyk, Koluszka, major rezerwy Ludyga-Laskowski, Eichman, Budnik i Misiak. Władze wojewódzkie zastępował p. nadradca Jabłonowski, naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Rent Wojskowych.

Poszczególni mówcy użalali się na zamiedbanie spraw inwalidzkich przez władze i występowali przeciw obcinaniu budżetu państwowego na cele rent inwalidzkich. Utyskiwano także na trudności, jakie wynikają przy staraniu się o renty. Niektórzy z delegatów w przemówieniach swych ostro występowali przeciwko Sejmowi Śląskiemu, który faworyzuje tylko pewien odłam inwalidów. Prawie każdy z przemawiających domagał się ostatecznego uporządkowania spraw inwalidzkich. Imieniem władz wojewódzkich przemawiał p. nadradca Jabłonowski, który wykazywał, że władze wojewódzkie poświęcają wiele uwagi sprawom inwalidów, a jeżeli inwalidzi napotykają na pewne trudności w uzyskaniu rent i wogóle w sprawach inwalidzkich — to nie jest to wyłączną winą Województwa, lecz i samych inwalidów, którzy niejednokrotnie w liczbie 300 osób dziennie zgłaszają się ze swemi pretensjami. Naturalnie, że przy ograniczonej liczbie urzędników w Urzędzie Rent, załatwienie wszystkich petentów jednego dnia jest fizyczną niemożliwością. Dlatego inwalidzi powinni załatwiać swe sprawy przez osobę wydelegowaną z ramienia Związku Inwalidów, co znacznie uprości załatwienie spraw.

Na zakończenie obrad przyjęto rezolucję uwzględniającą wszystkie poruszone przez delegatów sprawy.

Wiadomości bieżące.

Repertuar Teatru Polskiego.

W czwartek, 9. bm. o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej przepiękna opera „Kuglarz Matki Boskiej".

W piątek, 10 bm. przedstawienie popularne po cenach 50 proc. zniżonych „Gwałtu co się dzieje".

W sobotę, 11 bm. premjera znakomitego pełne humoru wodewilu „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje". W rolach głównych wystąpią ulubieńcy publiczności p. M. Domosławski i Józef Sendecki. W przedstawieniu biorą udział najlepsze siły zespołu operetkowego i komedjowego. Reżyseruje p. M. Domosławski.

Nad stroną dekoracyjną czuwa p. R. Zwoliński. Dyryguje kapelmistrz p. Bonczá-Tomaszewski.

Od Wydawnictwa.

Niektórzy Czytelnicy nasi, przysyłając prenumeratę na dziennik „Polskę Zachodnią" zamawiają zarazem tygodnik „Polskę Zachodnią". Wobec tego zawiadamiamy, że „Polska Zachodnia" wychodzi obecnie tylko jako dziennik, a w formie tygodnika nie będzie się ukazywać. Wszystkie działy, które interesowały Czytelników dawnego tygodnika „Polska Zachodnia" będą uwzględnione w dzienniku. Również „Gustlik" i „Klachula" przeszli do redakcji dziennika „Polska Zachodnia" i będą rozweselać umysły naszych Czytelników. Powieść jaka zaczęta była w tygodniku „Polska Zachodnia" będzie dokończona w numerach sobotnich dziennika „Polska Zachodnia".

Wydawnictwo „Polska Zachodnia".

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce.

Pochmurno na całym obszarze Polski i drobne opady śnieżne. Temperatura nieco powyżej 0 stopnia w środku i na południu kraju, nad morzem odwilż. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Delegacja rzemieślników poznańskich u ks. biskupa Lisieckiego.

(r) W środę 8 bm. bawiła u J. E. ks. biskupa Arkadjusza Lisieckiego delegacja rzemieślników poznańskich w osobach: prezesa Izby Rzemieślniczej p. Władysława Jewasińskiego, syndyka Izby p. Juszczaka i inż. Namysła. Delegacja wręczyła ks. biskupowi misternie wykonany drogocenny dar od rzemieślników poznańskich, w postaci kielicha i puszki do komunikantów. Przedmioty te wykonane są w stylu barokowym.

Wyjazd ks. biskupa Lisieckiego do Bielska.

(r) J. E. ks. biskup Lisiecki w niedzielę, dnia 12 bm. wyjeżdża do Bielska, gdzie odprawi pontyfikalną sumę w kościele parafjalnym, z racji przypadającego na ten dzień odpustu.

Odpust w Katowicach.

(r.) W [illegible], dnia 8 bm. w kościele parafji Najświętszej Panny Marji w Katowicach odbył się odpust. Pontyfikalną sumę w kościele parafjalnym odprawił J. E. ks. biskup Lisiecki w asystencji ks. kanonika Szramka, ks. kanonika Kasperlika i ks. kanclerza Skrzypczyka, oraz księży wikarjuszów Mateji i Zająca. Wzniosłe kazanie wygłosił generalny wikarjusz Kurji ks. prałat Bromboszcz. Udział wiernych w uroczystościach odpustowych był duży.

Przysięga rekrutów.

(r) W środę 8 bm. w koszarach 2 baonu 73 pp. w Oświęcimiu odbyła się uroczysta przysięga rekrutów. Podobna uroczystość w tymże samym pułku, odbędzie się dnia 12 bm. w Katowicach.

Prace nad ujednoliceniem programów szkolnych.

(r) Wojewódzki Wydział Oświecenia Publicznego na Śląsku, pracuje obecnie nad ujednoliceniem programów szkolnych i zastosowaniem ich do potrzeb ludności Województwa. Kładziony jest specjalny nacisk na rozbudowę szkół zawodowych.

Przekonali się, że nie można bezkarnie szkodzić Państwu.

Władze wojewódzkie na Śląsku wydały p. Szultzowi, generalnemu dyr. zakładów hr. Höcklów z Karłuszowca pod Tarnowskimi Górami, nakaz opuszczenia granic Państwa w przeciągu 24 godzin. W kołach niemieckich nakaz ten wywołał wielki niepokój i uważany jest jako kara, za wydane w przeddzień wyborów do rad gminnych obwieszczenie po kopalniach hr. Höncklów, że generalna dyrekcja nie jest w stanie wypłacić zarobków robotnikom z powodu konfiskaty gotówki na poczet podatku majątkowego, co jak wiadomo nie było zgodne z prawdą. Dyr. Szultz jest obywatelem niemieckim.

Władze polskie wysiedliły poza granice Państwa sekretarza leśnego dóbr hr. Donnersmarka w Świerklańcu — p. Czekallę, za agitację przeciwpaństwową.

Z posiedzenia Rady Wojewódzkiej.

(r) Na wtorkowem posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej, uchwalono nowe surowe przepisy o przetargach publicznych na wojewódzkie roboty budowlane. Wprowadzenie tych przepisów w życie nastąpi w najbliższym czasie i niewątpliwie przyczyni się do poprawy stosunków w budownictwie, przez ścisłe określenie praw i zobowiązań przedsiębiorców.

Ponadto uchwaliła Rada preliminarz budżetowy na ukończenie budowy gmachu wojewódzkiego z tem, że budowa ukończona ma być w roku 1928 i takiż preliminarz na ukończenie gmachu gimnazjum polskiego w Bielsku, który ma być oddany do użytku z nowym rokiem szkolnym. Na temże posiedzeniu Rady dyskutowano nad ustawą o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Ze względu na obfity materjał w tej sprawie, dyskusja nie została ukończona. Piątkowe posiedzenie Rady wojewódzkiej poświęcone zostanie jedynie ustawie o Śląskim Funduszu Gospodarczym ze względu na to, że ustawa o Funduszu ma wejść w życie 1 stycznia 1927 r.

Z prac Komisji socjalnej Sejmu śląskiego.

(r) Komisja socjalna Sejmu Śląskiego obraduje obecnie nad projektem ustawy, dotyczącym organizacji Wojewódzkiego Zakładu Ubezpieczeń. W czasie debat w Komisji, wyłoniły się różne kwestje prawne, które zniewoliły członków Komisji do wyłonienia z siebie subkomisji, dla ściślejszego omówienia spornych kwestji. W posiedzeniach subkomisji biorą udział, poza posłami, przedstawiciele: Rządu i Zakładu Ubezpieczeń, oraz doradcy prawni.

Ze spraw nauczycielskich.

(r.) W Dzienniku Min. W. R. i O. P. (Nr. 11 z 1926 roku) ustalono kuratorja, w których kandydaci na nauczycieli szkół średnich (posiadający egzaminy naukowe) mogą odbywać przepisaną praktykę. Śląski Okręg Szkolny przedstawi Ministerstwu odpowiednie wnioski, które umożliwią odnośnym kandydatom stanu nauczycielskiego, odbycie przepisowej praktyki. Wnioski te są już w opracowaniu.

Czasowe wstrzymanie ustalania sił nauczycielskich w szkołach średnich.

(r.) Wobec tego, że od 1 stycznia 1927 r. wchodzi w życie ogólno-polska pragmatyka nauczycielska, Ministerstwo Oświecenia Publ. wstrzymało ustalanie nauczycieli szkół średnich na podstawie dawnych przepisów. Ponieważ przez Sejm Śląski uchwalona ma być pragmatyka dla nauczycielstwa śląskiego, oparta na pragmatyce ogólno-polskiej, a nad którą obradują dopiero Komisje budżetowa i szkolna — grozi nauczycielstwu szkół średnich na Śląsku dłuższa przerwa w dalszym ustalaniu sił nauczycielskich tych szkół średnich, które uzyskały, względnie uzyskają w najbliższym czasie warunki ustalenia. Także w interesie nauczycieli szkół powszechnych leży, aby pragmatyka została przez Sejm Śląski jaknajrychlej uchwalona.

40.000 dzieci szkolnych korzysta z akcji dożywiania.

(r) Akcja dożywiania biednej dziatwy w szkołach na Śląsku, która natrafiała ostatnio na pewne trudności finansowe, po usunięciu tychże jest prowadzona w dalszym ciągu w całej pełni. Z akcji tej korzysta około 40.000 dzieci.

W przygotowaniu jest akcja gwiazdkowa dla tejże dziatwy, którą zajmują się organizacje społeczne, przy poparciu Śląskiej Urzędu Wojewódzkiego.

W Katowicach powstanie oddział Państw. Banku Rolnego.

(r.) W początkach roku przyszłego powstanie w Katowicach oddział Państwowego Banku Rolnego. W banku tym uchodźcy-rolnicy będą mogli korzystać z kredytów wydzielonych na cele inwestycyjne.

Echa wyborów w Katowicach.

Jak wynika z zestawień dokonanych po wyborach gminnych w Katowicach, około 870 osób pozostających w stosunku służbowym do Państwa — nie brało udziału w głosowaniu, czem niewątpliwie przyczynili się do straty jednego mandatu ze szkodą klubów polskich.

Gazownia w Katowicach odczuwa brak węgla.

Gazownia katowicka komunikuje, że wskutek niedostarczenia przez kolej odpowiedniej ilości węgla, w najbliższych dniach może się dać odczuć publiczności brak gazu. Kierownictwo gazowni przypuszcza, że władze kolejowe przyspieszą transporty węgla, ażeby nie dopuścić do braku gazu, który jest tak potrzebny w gospodarstwie domowem.

Zapisy na drugi kurs mistrzowski.

Urządzony staraniem Izby Rzemieślniczej w Katowicach kurs mistrzowski, jest już na ukończeniu. Ponieważ nie wszyscy kandydaci mogli z wykładów na kursie skorzystać, Izba Rzemieślnicza i kierownictwo Szkoły Rzemieślniczej w Katowicach (ul. Jagiellońska 18) uruchomi drugi kurs, na który są już przyjmowane zgłoszenia.

Odroczenie terminu uroczystości.

Zapowiedziana na niedzielę 12 bm. uroczystość odsłonięcia „tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców" w kościele w Bogucicach, została przesunięta na niedzielę 19 bm. Z uroczystością tą połączony jest przegląd katowickiego baonu powstańców. Spodziewany jest udział w tej uroczystości licznych reprezentantów grup powstańczych z całego Śląska.

Kłamstwo „Volkswille".

„Volkswille", napadając na przewodniczącego Zw. Powstańców Śląskich w Chorzowie, powołuje się na „Polskę Zachodnią", która miała napisać, że p. Borek jest postrachem ludności Chorzowa. Otóż należy stwierdzić, że to „Polonja" wystąpiła z oszczerstwami przeciwko Powstańcom w Chorzowie, co jest zrozumiałe przy znanym sentymencie p. Korfantego do Zw. Powstańców Śląskich. Redaktorzy „Volkswille" chyba umieją odróżnić „Polonję" od „Polski Zachodniej" choćby... z tytułu! Więc dlaczego kłamią?

Pod adresem Magistratu Katowic.

Urząd budowlany Katowic położył znaczne zasługi nad zewnętrznym wyglądem miasta. Ulepsza się zieleńce, zakłada z wielkiemi kosztami różne parki na nieużytkach, zakłada się i poprawia różne ulice, ba nawet chce się i cmentarze kościelne wziąć w zarząd ogrodów, co jest pochwały godne, tylko o ulicy Poniatowskiego, Kilińskiego i Głowackiego ani dudu. Już drugi rok, jak liczne rodziny urzędników polskich (52 rodziny) zajęły nowowybudowany gmach przy wspomnianych ulicach. Ale dostęp do nich: pożal się Boże! Ni drogi, ni światła, nawet chodnika tam niema do dzisiaj. Do sąsiedniej szkoły uczęszcza codziennie kilkaset dzieci. I one brnąć muszą po kostki w błocie. Jedyny, jaki taki dostęp od strony Brynowa nie wchodzi dla mieszkańców śródmieścia w rachubę.

Jeżeli są pieniądze na zakup drzew laurowych, morskich świnek i lisów, znajdą się chyba także na zbudowanie skromnego choćby chodnika i postawienie kilka lamp, zwłaszcza, że wszystkim zamieszkałym tam urzędnikom potrąca się regularnie co miesiąc podatek dochodowy komunalny.

Czy mieszkający tam urzędnicy są może obywatelami drugiej klasy i pieniądz ich niema znaczenia dlatego, że są to uchodźcy polscy ze Śląska Opolskiego?

Więc Szanowny Magistracie, pomyśl też o tej „zarwanicy", a uchodźcy będą ci z serca dziękować.

Z życia nauczycielskiego.

Staraniem „Ogniska Nauczycielskiego" odbyła się w tych dniach wzorowa lekcja śpiewu w klasie drugiej według zasad Weyhera. — Po lekcji dwaj recenzenci-krytycy wykazali w swych przemówieniach zalety metody Weyhera, porównując ją z metodami innych pedagogów jak Baltkego, Dalcrozego i wielu innych, — podnosząc temsamem wartość lekcji. Lekcja wypadła nadzwyczaj dobrze, dzięki prowadzącemu p. Starmachowi Michałowi, który okazał się nietylko jako dobry teoretyk i muzyk, ale przedewszystkiem metodyk i praktyk. Lekcja zrobiła na słuchaczach bardzo miłe wrażenie.

W rocznicę Września.

Stosownie do zapowiedzi przystępuje Związek Obrony Kresów Zachodnich do zorganizowania obchodów, wieczornic, oraz akcji zbiórkowej, celem zebrania funduszu wrzesińskiego na oświatę kresów zachodnich, z szczególnem uwzględnienie mszkolnictwa Górnego Śląska i Pomorza.

Pod protektoratem Okręgowego Komitetu Wykonawczego, w skład którego wchodzą pp. inż. Dobrzycki, prezes Dyrekcji Kolei Państwowych, insp. Kuntze, prezes Insp. Poczt i Telegrafów, dr. Farnik, dyr. Szera, prezes T. N. S. W., J. Szafran, prezes Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz., R. Wydra, prezes Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powsz. — rozpoczała się rozsprzedaż 10-groszowego znaczka pamiątkowego we wszystkich agencjach pocztowych na terenie całej Rzeczypospolitej. W drugiej połowie grudnia uruchomią rozsprzedaż znaczków wszystkie kolejowe kasy biletowe. Organizując akcję wrzesińską żywi Związek Obrony Kresów Zachodnich nadzieję, że wysiłki jego ze względu na doniosły cel, jak i na nikłą sumę ofiar, spotkają się z szczerem uznaniem i poparciem w szerokich kołach społeczeństwa polskiego.

Chleb dla swoich.

Kilku lekarzy może się osiedlić w Województwie Poznańskiem i Pomorskiem. Miejscowości i bliższe warunki poda Związek Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (ul. Fredry 7, tel. 40-56) i Toruń ul. Franciszkańska 14, tel. 393).

Zebranie kolejarzy.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu p. Cmoka (Rynek) odbędzie się zebranie Pol. Zw. Kol. Na porządku dziennym m. in. wybór nowego Zarządu.

Sensacja sportowa dla Mysłowic.

Jeden z najlepszych polskich bokserów mistrz Kondrzewski z Łodzi walczy dnia 18 bm. w sali „Polonia" przeciw Wotzce z KS. 09 Mysłowice.

Odczyt dla nauczycielstwa w Mysłowicach.

Znany autor dzieła „Szkoła twórcza" Dr. Rowid z Krakowa wygłosi dnia 10 bm. (piątek) o godz. 4-ej min. 30 popoł. w auli Seminarjum żeńskiego odczyt pt. „Nauka języka polskiego w szkole twórczej". Odczyt ten jest przeznaczony dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

„Gwiazdka" dla ubogich m. Mysłowic.

Tradycyjnym zwyczajem „gwiazdka" dla ubogich zarejestrowanych w Magistracie mysłowickim odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 1-ej w sali hotelu „Polonia".

Z Poradni dla matek w Mysłowicach.

Porad udziela się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do 1-ej. Każdego piątku od godz. 5—7 wieczorem odbywa się badanie dzieci przez lekarza i udzielanie porad w kwestjach odżywiania i pielęgnowania niemowląt.

Tym także należy się zajęć.

Nawiązując do zamieszczonej w „Polsce Zachodniej" notatki z dnia 2 grudnia pt. „Mandaty karne za abstynencję przy wyborach", byłoby dobrze nie zapominać i o naszym sławetnym naczelniku gminy z Chorzowa p. E. Siwym, który miast świecić przykładem był pijanym podczas wyborów jak niebo stworzenie, ku oburzeniu miejscowego obywatelstwa. Tak więc p. Siwego polecamy, a będzie z czego pociągnąć, bo jego sakwa jest dość napełniona. Grzywna nie naprawi p. Siwego, lecz przynajmniej kto inny będzie miał z tego korzyść. Czytelnik.

Wiec informacyjny Związku Naprawy Rzeczypospolitej w Królewskiej Hucie.

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się w białej sali hotelu Redena wiec informacyjny Związku Naprawy Rzeczypospolitej na Królewską Hutę. Przemawiać będą Dr. Grządzik i Dr. Nowak z Król. Huty, oraz delegat Egzekutywy Naczelnej z Warszawy. Wszystkich, którym zależy na dowiedzeniu się prawdy o Związku Naprawy Rzeczypospolitej, zaprasza się na wiec.

Z Nowego Bytomia.

Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w N. Bytomiu dotychczasowy komisaryczny naczelnik p. Machoń został ponownie wybrany naczelnikiem i to 19 głosami, przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Na tem samem posiedzeniu wybrano 4 ławników dwóch Polaków i dwóch Niemców. Przed posiedzeniem Niemcy wnieśli protest w sprawie udziału dawniejszych radnych na posiedzeniu. Protest ten został odrzucony.

Rozpoznanie zwłok.

W wyłowionych w ubiegłą niedzielę rano w stawie w Chebziu zwłokach nieznanej dziewczyny, ojciec samobójczyni p. Stuchlik z Rudy, rozpoznał zwłoki swej córki Florentyny — pozostającej od dłuższego czasu bez pracy. Jednakże powodem samobójstwa nie był brak pracy, lecz zawiedziona miłość.

Z życia towarzystw.

Związek Uchodźców Śląskich.

Dnia 28 listopada br. odbyło się zebranie prezesów filijnych Związku.

Po stwierdzeniu obecnych przez sekr. Gralę, przedstawił p. prezes Jonca szczegółowo projekt realizacji szkód, opracowany przez członków Zarządu Głównego, który też po wyczerpaniu dyskusji został przyjęty.

Ponieważ w międzyczasie zebranie zaszczyciła swą obecnością p. Niegolewska, przeto p. prezes powitał p. N. serdecznie a zebrani wznieśli okrzyk na jej cześć. Następnie p. Grala referował, jakie powody przemawiają za zniesieniem autonomji.

W dyskusji zabrali głos pp.: Drewniok, Trocer, Jurczyk, Janus i inni. Wszystkie przemowy były nacechowane głębokiem zrozumieniem niezbędnych potrzeb umocnienia polskości na G. Śląsku. Jedno tylko wyrażali mówcy życzenie, a mianowicie, by nabyte prawa zostały przez władze zagwarantowane.

Pod koniec dyskusji zabrał jeszcze głos sekr. Grala. Nawiązał do ślubowania p. Wojewody przed powstańcami i uchodźcami na rynku, zwrócił zebranym uwagę, że to szczere i rycerskie ślubowanie być musi dla nas najlepszą gwarancją, że p. Wojewoda będzie tym właśnie rzeczywistym stróżem naszych nabytych praw, oraz realizatorem naszych dotychczas nieuwzględnionych dążeń do spotęgowania na Górnym Śląsku polskości pod każdym względem.

Dalej sekretarz daje wyczerpujące wyjaśnienie w sprawie wystawienia członkom legitymacji.

Uchwalono rezolucję, która zawiera ślubowanie zebranych, w imieniu 20 000 uchodźców, że uchodźcy po ostatecznem zorganizowaniu się pod starym sztandarem białego orła, kontynuować będą dalej swą wytężoną i zgodną pracę wedle swego jasno wytkniętego celu, by Polska była taka, — o jakiej śnili, przechodząc w niewoli tortury i natchnęła ich we walce o zdobycie wolności tej prastarej ziemi.

Po wyczerpaniu całego porządku dziennego, prezes zamknął zebranie o godzinie 18 hasłem „Cześć Ojczyźnie" i „Sercu Boże" naszej pracy.

Zebranie Związku Podoficerów Rezerwy. — Koło Rożdzień - Szopienice.

(Kor. wł.)

Na dzień 5 bm. zostało zwołane zebranie walne Koła w lokalu p. Wacławka w Rożdzieniu na godzinę 10 tą przed poł. Obecnych było 16 członków.

Zebranie zagaił kol. prezes Ottenburger i przywitał redaktora kol. Makosza, który przybył na zebranie jako gość. Protokół z ostatniego zebrania został odczytany i bez zmian przyjęty. Ogólne sprawozdanie z przebiegu pracy Związku dał kol. Ottenburger. Kol. skarbnik z powodu choroby na zebranie przybyć nie mógł i sprawozdanie jego odroczono. Staremu zarządowi udzielono absolutorjum z zastrzeżeniem że skarbnik nanastępnem zebraniu zda sprawozdanie z kasowości. Na marszałka wybrano większością głosów kol. Pisarskiego, na sekretarza kol. Zaborowskiego. Na prezesa wybrano większością głosów kol. Bernarda Bergera, na wiceprezesa kol. Szczekałę. Na sekretarza wybrano jednogłośnie kol. Ewalda Rotha, jego zastępcę kol. Alfonsa Czorę. Skarbnikiem wybrano kol. Zaborowskiego. Jako komendanta wybrano kol. Milińskiego, jego zastępcę kol. Hałasa. Na ławników wybrano kol Pisarskiego i Mrąszcza. Rewizorami kasy zostali wybrani kol. Osses i Dybuła. Do sądu koleżeńskiego wybrano kol. Szpilę, Kotsziego i Bromboszcza. Następnie omawiano ważną sprawę przyłączenia się Koła do Centralnego Zarządu w Katowicach z główną siedzibą w Warszawie, a odłączenia się Koła od Zarządu Ziem Zachodnich w Poznaniu. Ponieważ Poznań do tego czasu mało się starał o swoje Koła, przyłączyło się Koło większością głosów do Katowic. Ponieważ Poznań nie zatwierdził dotychczas członków honorowych, wybranych na ostatniem Walnem zebraniu mianowano powtórnie naczelników gmin Rożdzienia i Szopienic p. Suchego i p. Bienioska członkami honorowymi tutejszego Koła. Kol. Ottenburgera za jego pracę w Kole i za utworzenie Koła mianowano prezesem honorowym. Na nowego członka przyjęto kol. Edwarda Słomkę. Pochwały godne było zakomunikowanie kol. prezesa Bergera, który objaśnił, że Polska Zachodnia jest teraz również organem Związku Podoficerów rezerwy i zachęcał o silne poparcie tegoż organu. Zakończenie zebrania nastąpiło o godz. trzy kwadranse na 2-gą hasłem „Cześć Ojczyźnie".

Ruch sportowy.

Finałowe rozgrywki o puhar Fliegera.

KS. „Ruch" Wielkie Hajduki — KS. „06" Załęże 4:2.

Dnia 8 bm. odbyły się na boisku Kolejowego Klubu Sportowego w Katowicach przy udziale 1000 widzów decydujące rozgrywki w piłkę nożną o puhar p. Fliegera. Drużyna KS. „Ruch" tak w pierwszej, jak i w drugiej połowie grała flegmatycznie. Gra przedłużona została o 30 min., gdyż 90-cio minutowa walka zakończona była wynikiem 2:2. Dla „Ruchu" Wielkie Hajduki zdobyli bramki: Sobota 2, Kałuża 1 i Kotzc 1. Dla KS. „06" Załęże Pilorz 1 i Chryst 1.

KS. „Diana" Katowice — KS. Policyjny Katowice 2:6 III młodzież, 1:4 II młodz.

KS. Policyjny — KS. Mysłowice 2:2.

Drużyna Policyjnego Klubu Sportowego nie stawiła się w komplecie.

KS. „Odra" Szarlej I. — KS. „Ruch" Radzionków I 6:1 (3:0).

Drużyna „Odry" składała się w większości z rezerwy, mimo to górowała przez cały czas nad gośćmi. Z powodu zapadających ciemności zawody zostały 25 minut przed końcem przerwane.

„Odra" I mł. — „Ruch" II senj. 9:3.
„Odra" II mł. — „Ruch" I mł. 5:0.

Sukces bokserów włoskich.

Sztokholm. Przybyła tu niedawno włoska drużyna bokserska (amatorzy) rozegrała pięć meczów w miejscowym cyrku, przyczem cztery spotkania wygrała. Dzienniki sportowe unoszą się w pochwałach zarówno dla techniki, jak i taktu, które cechują bokserów włoskich. Budowa fizyczna bokserów włoskich wywołała podziw powszechny.

Nowy rekord w pływaniu.

Pływak niemiecki ze Strassburga, Faust, pobił rekord światowy, przepływając dystans 100 mtr. w czasie 1:15.6.

Niemiecko-czeskie zawody hockeyowe

Berlin. W zawodach hockey'u na lodzie, berliński Schlittschuhklub pokonał praską Spartę bardzo łatwo, w stosunku 3:0 (3:0). W drugiej połowie gry Sparta brutalną grą wywołała wielki niesmak wśród widzów.

Polscy hokeiści wyjadą zagranicę.

Polscy hockeiści wystąpią w następujących zawodach międzynarodowych od 19 do 22 stycznia w St. Moritz, od 23 do 31 stycznia w Wiedniu w zawodach o mistrzostwo Europy, od 1 do 8 lutego na Simmeringu w zawodach o puhar, w d. 15 lutego w zawodach międzypaństwowych z Czechosłowacją, w końcu miesiąca lutego w zawodach o puhar Potin'a w Parvżu.

Dział gospodarczy.

Krytyka „Funduszu Gospodarczego".

Przed kilku dniami uchwalił sejm śląski głosami Ch. D. i NPR. ustawę o „Funduszu Gospodarczym". O ustawie tej pisze „Nowy Kurjer":

„Taki krok Ch.-Decji (głosowanie za ustawą) i równocześnie na jednę z nią nutę grających posłów NPR., to nietylko cios, zadany stosunkom gospodarczym ale też cios, zadany polskości Śląska. Uchwalony fundusz gospodarczy przewiduje podatek, wynoszący przy czynszu od 15—30 złotych — 5 procent, od 30—100 złotych — 7 i pół proc., od 100—200 złotych — 10 procent bez uwzględnienia minimum egzystencji, a więc musi być płacony nawet przez tego ginącego z głodu chałupnika, który choćby tylko 15 złotych miał dochodu z całego domu.

Gdy się uwzględni, że 70 procent wszystkich właścicieli domów Górnego Śląska, to drobni chałupnicy — to każdy grosz, ściągnięty z nich na fundusz gospodarczy, będzie oblany potem ojca rodziny i łzami głodnych dzieci. Czy potrzeba dodawać, ile nowego rozgoryczenia wywoła ten nowy pożar? Wojewoda Śląski i rząd w Warszawie powinni bezzwłocznie w tę sprawę wejrzeć, inaczej nie będziemy się dziwić, że ludność tutejsza traci zaufanie do władz. Zarzuca następnie, że ustawa o funduszu jest naruszeniem statutu organicznego i Konwencji Genewskiej.

Obniżenie stopy procentowej.

Warszawa. Minister skarbu podpisał rozporządzenie, obniżające dotychczasową stopę procentową. Rozporządzenie to, mające wejść w życie z dniem 2 stycznia 1927 r., stanowi, że najwyższy procent, pobierany przez banki i przedsiębiorstwa prywatne przy czynnościach kredytowych, nie może przekraczać 15 procent rocznie. Dotychczasowa stopa procentowa wynosiła 16 procent rocznie.

—o—

KURS WALUT.

Warszawa, 7. 12. 1926 r.

Dolar amer.	8.98
Funt szterl.	43,58
Frank franc. (za 100)	35.50
Frank belg. (za 100)	24.95
Frank szwajc. (za 100)	173.20
Korona czeska (za 100)	26.58
Szyling austr. (za 100)	126.60
Lira (za 100)	38,75
1 gram złota	5,96
1 gram srebra	0.146

Dewizy wschodnie.

Berlin, 7. 12. Wypłaty na Warszawę 46,505—46,745, na Katowice 46,455—46,695, na Rygę 80,10—81,05, na Rewel 1,115—1,121, na Bukareszt 2,18 do 2,20.

Papiery państwowe.

Warszawa, 7. 12. 5 proc. pożyczka konwersyjna 48,00—48,10, 8 proc. pożyczka konwersyjna 98 ,pożyczka dolarowa 81,00, pożyczka kolejowa 87,25 do 87,75.

Wydawca: „Polska Zachodnia" Spółka Wydawnicza s. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny Jan Makosz w Katowicach. — Druk „Goniec Śląski" Katowice, Warszawska 58.

AMOL

Domowy środek antyseptyczno-kosmetyczny.
od lat dziesiątek znany i niezrównany środek domowy.
Uważać przedewszystkiem na nasz znak ochronny oraz na nazwę
„AMOL".

Domowy środek antyseptyczno-kosmetyczny.
Od lat dziesiątek znany i niezrównany środek domowy.
Uważać przedewszystkiem na nasz znak ochronny oraz na nazwę
„AMOL".

Żądać w Aptekach i Drogerjach!

Górnośląska Wytwórnia Chemiczna
dawn. F. Reichell : Spółka Akcyjna w Katowicach

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszem

Przetarg publiczny 14

na wykończenie budowy domu mieszkalnego dla uchodźców w Królewskiej Hucie. Oferty należy wnosić na przepisanych formularzach do Wydziału Komunikacji i Robót Publicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty budowlane w budynku dla uchodźców w Królewskiej Hucie" do dnia 11-go grudnia rb. godzina 11, w którym to dniu nastąpi ich publiczne otwarcie.

Do ofert należy dołączyć zaświadczenie Kasy Skarbowej o wpłaceniu wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej kwoty, względnie list gwarancyjny jednego z banków wymienionych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 21 kwietnia 1925 roku L. 872 (D. B.) 3. Warunki przetargu i potrzebne druki można nabyć w wydziale Komunikacji i Robót Publicznych (pokój nr. 18) za opłatą 12 zł.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Oferty wniesione po wyznaczonym terminie bez wadjum, lub wniesione na nie przepisanych formularzach nie będą rozpatrywane.

Oferent, który otrzyma wykonanie robót jest obowiązany ponieść koszta niniejszego ogłoszenia.

Za Naczelnika Wydziału:
Dr. St. Kaufmann.

Posadzki kamionkowe na podłogi, kafelki glazurowane na ściany rury kamionkowe, dachówki, gips trzciny sufitowe, wapno, cement
Stały skład.
Hurtownia materjałów budowlanych
Paweł Fr. Wieczorek, Katowice
Biuro i magazyn przy ul. Warszawskiej6o Telefon 740.

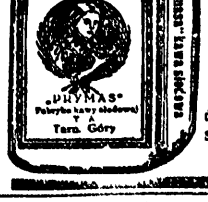

Kawa Prymasa
jest najlepszym i najtańszym napojem
do nabycia we wszelkich składach spożywczych

Chcesz kupić MEBLE to nie żałuj
przyjść do największego magazynu MEBLI
Antoni Chruszcz
— — Telefon 1372. Dąb, ulica Dębowa Nr. 2 i 25. Telefon 1372. — —
Sypialki machoniowe, sypialki dębowe, jadalki, pokoje męskie, meble klubowe, kuchnie i wiele innych rzeczy po cenach konkurencyjnych

Chcesz poprzeć sprawę narodową na Kresach Zachodnich
Abonuj
„Polskę Zachodnią"

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc grudzień 1926 wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia"

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należytość 1 złoty i 80 groszy zapłacono.

Pieczęć Podpis urzędnika